

***Sygn. akt I ACa 1050/16***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz (spr.)

Sędziowie: SA Katarzyna Polańska-Farion

SO del. Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska

Protokolant: sekretarz sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 marca 2016 r., sygn. akt XXIV C 446/15

***I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w części w ten sposób, że wskazanemu w nim oświadczeniu nadaje następującą treść: (...) sp. z o.o. w W. przeprasza Panią I. W. za to, że naruszyła jej dobra osobiste tytułami artykułów zamieszczonych na stronie (...) w dniach: 19 stycznia 2013 roku i 20 stycznia 2013 roku. Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego.”, zobowiązując pozwanego do opublikowania go w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia na stronie (...) standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle i utrzymywania go na tejże stronie przez okres 7 dni oraz oddala żądanie o nakazanie złożenia oświadczenia w pozostałym zakresie;***

***II. oddala apelację w pozostałej części;***

***III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.***

Katarzyna Jakubowska-PogorzelskaDorota MarkiewiczKatarzyna Polańska-Farion

***Sygn. akt I ACa 1050/16***

## UZASADNIENIE

Powódka I. W. wniosła przeciwko pozwanej (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. o ustalenie, że wskazane przez nią w pozwie jedenaście artykułów papierowego oraz internetowego wydania dziennika (...) narusza jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia, wizerunku, czci i prawa do prywatności i intymności. W dalszej

kolejności powódka wniosła o zaniechanie przez pozwaną dokonywania naruszeń jej dóbr osobistych poprzez zakaz publikacji zwierających wizerunek lub treści związane z osobą powódki. Nadto powództwo obejmowało roszczenie o zobowiązanie pozwanej do usunięcia ośmiu wskazanych w pozwie artykułów ze strony internetowej (...) jak również zobowiązanie pozwanej do opublikowania na swój koszt, w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, oświadczenia o określonej przez powódkę treści i formie, zawierającego skierowane do powódki przeprosiny za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez publikację nieprawdziwych materiałów dotyczących jej życia prywatnego oraz intymnego – na okres 7 dni na stronach internetowych (...) oraz dwukrotnie w dzienniku (...). Jednocześnie powódka wniosła zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, płatnej w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności do dnia zapłaty. W pozwie sformułowany został również wniosek o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu, a w przypadku nieprzedłożenia spisu – według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że pozwana jest właścicielem portalu (...) oraz dziennika (...), w których w okresie od dnia 19 stycznia 2013 r. do dnia 21 marca 2013 r. zostały opublikowane artykuły dotyczące powódki, których treść – w ocenie strony powodowej – naruszała jej dobra osobiste w postaci: czci, dobrego imienia, godności, wizerunku, prawa do prywatności i intymności. W pozwie wskazano, że rzeczony publikacje zawierały nieprawdziwe informacje z życia intymnego powódki, treści ją ośmieszające lub mające na celu jej poniżenie.

**W odpowiedzi na pozew** pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana podniosła nieudowodnienie roszczenia zarówno co do zasady jak i co do wysokości, kwestionując prawdziwość załączonych do pozwu materiałów prasowych. Nadto strona pozwana wskazała, że ewentualne naruszenie dóbr osobistych powódki nie miało charakteru bezprawnego, a więc – stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. – pozwany za takie naruszenie odpowiedzialności nie ponosi.

**Wyrokiem z dnia 9 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w W. powództwo w części**, w punkcie pierwszym nakazując pozwanej opublikowanie na stronie internetowej (...) w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, przez okres 7 dni, w ramce wielkości 1/4 ekranu, standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle oświadczenia o następującej treści:

„Redakcja portalu (...) przeprasza Panią I. W. za to, że naruszyła jej dobra osobiste w ten sposób, że dopuściła się publikacji na stronie (...) treści naruszających dobra osobiste Pani I. W.. Powyższe oświadczenie publikuje się w wyniku przegranego procesu sądowego.” ;

zaś w punkcie drugim nakazując pozwanej usunięcie ze strony internetowej (...) tytułu artykułu z 19 stycznia 2013 r. – (...) oraz tytułu artykułu z 20 stycznia 2013 r. – (...). W punkcie trzecim wyroku Sąd Okręgowy oddalił powództwo pozostałej części. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w punkcie czwartym wyroku, ustalając, że strony ponoszą je w równych częściach i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie od dnia 19 stycznia do dnia 20 marca 2013 r. na portalu (...) oraz w gazecie (...) ukazały się publikacje dotyczące związków powódki z tzw. "sex - aferą", czyli tematem podjętym przez media na początku 2013 r., dotyczącym organizowania zagranicznych wyjazdów dla modelek z Polski, których rzeczywistym celem miało być odpłatne świadczenie usług seksualnych.

Powyższe Sąd Okręgowy wywiódł przede wszystkim w oparciu o wydruki artykułów internetowych, które – pomimo kwestionowania ich wiarygodności przez stronę pozwaną – uznane zostały za dowody potwierdzające okoliczność opublikowania przez pozwaną spornych treści na stronie internetowej (...) a częściowo również w wydaniu papierowym gazety (...). Sąd Okręgowy zważył bowiem, że jakkolwiek zgodność rzeczonych wydruków z oryginałem nie została potwierdzona przez pełnomocnika ani poświadczona przez notariusza, to jednakże wskazane na nich zostały dokładnie adresy stron internetowych, z jakich pochodzą, zaś treści, które miały zostać opublikowane w

gazecie (...) zawierają nagłówek, w którym wskazano datę i numer publikacji. Powyższe, w ocenie Sądu pierwszej instancji, przemawiało za uznaniem przedmiotowych wydruków oraz kserokopii za wiarygodny materiał dowodowy.

Pierwszy z w/w artykułów, zatytułowany(...)", pozwana opublikowała na stronie internetowej (...) w dniu 19 stycznia 2013 r. W artykule tym autor powołał się na publikację, która ukazała się w (...) i dotyczyła udziału powódki w tzw. sex - aferze. W rzeczonym materiale wskazano, że gazeta (bez wskazania jaka) dotarła do akt sprawy, z których wynika, że „Jedną z pań do towarzystwa miała być I. W....", „...Piosenkarka podobno uczestniczyła w dwóch wyjazdach zagranicznych, na których świadczyła usługi seksualne za pieniądze” – pisze prokuratura w aktach". W dalszej części artykułu autor wskazał, że jak podaje (...) w odniesieniu do zapłaty: „Zapłata jednak była niższa niż wcześniej uzgodniono, więc po powrocie do kraju (I.) zadzwoniła do(...), żeby dopłaciła brakujące pieniądze i po jakimś czasie na konto wypłynął przelew w brakującej kwocie...", „...A brakująca suma to podobno 600 zł, które na koncie I. W. pojawiły się w kwietniu 2008 roku...". W dalszej części autor przypomniał, czego dotyczyła afery i wskazał „...Jak się okazuje podobno wśród pań do towarzystwa była I. W.."

W dniu 20 stycznia 2013 r. na stronie internetowej (...) ukazał się kolejny artykuł zatytułowany(...).W treści publikacji autor ponownie powołał się na artykuł, który ukazał się w (...) i podał, że (...). córka rockmana z (...), jej matka D. oraz żona znanego muzyka - E. L. nakłaniały do nierządu modelki, okazało się, że wśród pań do towarzystwa podobno była I. W.." Wskazał, że „jak podaje gazeta (...) dwa razy namówiła I. W. do „uprawiania prostytucji”. W dalszej części, za (...) autor przytoczył zarzuty z treści aktu oskarżenia ww. kobiet, zgodnie z którym „zimą 2007/2008 roku nakłoniła, a następnie ułatwiła I. W. uprawianie prostytucji w ten sposób, iż zaproponowała i zorganizowała jej wyjazd do C. we Francji celem świadczenia usług seksualnych za pieniądze...", i wskazał, że „Jednak to nie koniec, piosenkarka udała się podobno na drugi taki sam wyjazd” i przytoczył kolejny zarzut z aktu oskarżenia: „W kwietniu 2008 roku nakłoniła, a następnie ułatwiła I. W. uprawianie prostytucji w ten sposób, iż zaproponowała i zorganizowała jej wyjazd do B. celem świadczenia usług seksualnych...". W dalszej części artykułu autor przytoczył stanowisko I. W. odnośnie do całego zdarzenia, którego udzieliła ona dziennikarzom (...).

Kolejno w dniu 23 stycznia 2013 r. na (...) opublikowany został artykuł zatytułowany „(...) ws. seksafery: Domyślam się, że chodzi o..." Również tego samego dnia w papierowym wydaniu gazety (...) ukazał się artykuł zatytułowany (...). W treści obu artykułów zostały przytoczone zeznania, jakie powódka złożyła w charakterze świadka w toku przesłuchania jej przez prokuraturę. Autor rozpoczął artykuł od stwierdzenia, że „(początkowy fragment wypowiedzi w wydruku internetowym nieczytelny) wyjazdów do Francji dała się namówić piosenkarka I. W.". Natomiast w wersji papierowej zawarte było sformułowanie, że „na jeden z sekswyjazdów do Francji dała się namówić piosenkarka I. W.". Treść artykułu w wydaniu papierowym, oprócz zdjęć innych kobiet, została opatrzona zdjęciem I. W..

Powódka zwołała konferencję prasową celem przedstawienia swojego stanowiska w sprawie tzw. seksafery, w związku z czym w dniu 25 stycznia 2013 r. na stronie internetowej (...) ukazał się kolejny dotyczący powódki artykuł zatytułowany (...). W artykule tym wskazano, iż „piosenkarka twierdzi, że (treść nieczytelna) w wyjazdach sex modelek. W tekście wskazano, że piosenkarce niedawno zmarł ojciec a „tuż po tym wydarzeniu piosenkarka została zamieszana w sprawę wyjazdów (dalsza treść nieczytelna)". Autor podniósł, że „prawnik poinformował, że (...) nie jest podejrzana w sprawie seksafery, a jedynie występuje w charakterze świadka”. W dalszej części artykułu dziennikarz stwierdził, że „jeszcze kilka dni temu w prokuraturze I. W. sama przyznała, że domyślała się jaki jest cel zagranicznych podróży, organizowanych przez E. P. i przytoczył fragment zeznań powódki złożonych w toku przesłuchania przez prokuraturę w charakterze świadka:, „ale ja się domyślałam, że w grę może wchodzić uprawianie seksu za pieniądze”.

W dniu 2 lutego 2013 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł (...)", w którym nawiązano do występu powódki w programie (...), gdzie powódka przedstawiła swoją wersję wydarzeń związanych z wyjazdem do Francji. W artykule tym autor wskazał, że „I. W. znowu tłumaczy się z seksafery i przekonuje, że nie prostytuowała się za pieniądze”. W dalszej części zauważono że „Zdaniem piosenkarki została zaproszona na imprezę jako celebrytka, a nie prostytutka" oraz parafrazując słowa powódki, zaznaczono „Ale jeśli nawet poszłaby z kimś do łóżka to jest jej sprawa.” i przytoczono w całości słowa powódki wypowiedziane w programie: „nawet jakby była, to jest moja wola, czy z kimś pójdę do łóżka, czy nie ”.

Następnie, w dniu 4 lutego 2013 r. na stronie internetowej (...) oraz w gazecie (...) ukazały się artykuły (...). W treści publikacji autor nawiązał do wypowiedzi powódki z programu (...) i przytoczył jej słowa „Dlaczego mam się tłumaczyć, że chciałam wziąć za to pieniądze?” - dziwi się piosenkarka. Mówi, że to jej sprawa, czy idzie z kimś do łóżka.” W dalszej części zacytował treść aktu oskarżenia przeciwko E. P.: „Nakłoniła, a następnie ułatwiła I. W. uprawianie prostytucji w ten sposób, iż zaproponowała i zorganizowała jej wyjazd celem świadczenia usług seksualnych”. Artykuł w papierowym wydaniu gazety został opatrzony zdjęciem powódki.

W dniu 25 lutego 2013 r. na portalu (...) ukazał się artykuł dotyczący powódki zatytułowany w(...). W artykule tym autor wskazał że „Piosenkarka I. W. zamieszana w seksaferę w świecie polskiego modelingu postanowiła wyjechać z kraju”, W aferę zamieszana była też I. W., która nie namawiała innych dziewczyn do wyjazdu, a (treść nieczytelna) wyjechać na zachód Europy w roli atrakcyjnej kobiety do towarzystwa”. Artykuł został opatrzony zdjęciem powódki.

Następnie, w dniu 20 marca 2013 r. w dzienniku (...) oraz na stronie portalu (...) ukazał się artykuł (...) "Autor publikacji wskazał w jej treści m.in., że powódka „została uwikłana w słynną seks-aferę”, „Na jaw wyszedł bowiem jej udział w wyjeździe sprzed kilku lat organizowanym przez kobiety oskarżone później o sutenerstwo”. W artykule przytoczono również treść zeznań powódki złożonych w charakterze świadka w toku postępowania karnego.

Jak ustalił Sąd Okręgowy na podstawie zeznań świadków – dziennikarzy gazety (...), źródłem informacji autorów ww. publikacji był artykuł, który ukazał się w dzienniku (...) i zawarte w nim oświadczenie powódki, akta postępowania karnego, do których autorzy publikacji mieli dostęp oraz własne wypowiedzi powódki w programie telewizyjnym (...) oraz w trakcie konferencji prasowej. W uzasadnieniu wyroku zauważono również, że zanim pozwana opublikowała pierwszy ze spornych artykułów, przedmiotowy temat został poruszony przez (...) w publikacji na stronie (...) a następnie przez kolejne portale internetowe w tym (...) oraz (...)

Nadto, na podstawie załączonych w poczet materiału dowodowego poświadczonych za zgodność z oryginałem kopii akt postępowania zawisłego przed Sądem Rejonowym dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie pod sygn. akt X K 588/13, Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka została przesłuchana w charakterze świadka w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko sześciu kobietom podejrzanych o stręczycielstwo, gdzie zeznała, że „E. (...) zaproponowała mi wyjazd co C. (...)powiedziała, że poznam tam fajnych ludzi, że jadę do towarzystwa mężczyzn i za pobyt tam spędzony będę mieć zapłacone pieniądze. (...) Nie mówiła wprost, na czym ma polegać pobyt do towarzystwa, ale ja się domyślałam, że w grę może wchodzić uprawianie seksu za pieniądze, ale z jej słów wynikało, że niekoniecznie do uprawiania seksu. Ja potraktowałam tą propozycję jako wyjazd do towarzystwa, gdzie mogłabym miło spędzić czas, a może i nawet zakochać się, bo E. mówiła że to fajni mężczyźni.(...) Na taką wyrażoną przez nią propozycję wyjazdu wyraziłam zgodę. (...)powiedziała mi (...)że mam tam tylko się dobrze bawić, że nikt do niczego mnie nie będzie zmuszał, kiedy będę chciała to wyjechać.(...) O seksie mi nic nie mówiła, ale to pozostawało w domyśle.” Akt oskarżenia w przedmiotowej sprawie wpłynął do Sądu w grudniu 2012 r. i wynikało z niego że dwie z oskarżonych mają zarzuty m.in. tego, że zimą 2007/2008 r. i w kwietniu 2008 r. nakłoniły, a następnie ułatwiły I. W. uprawianie prostytucji w ten sposób, iż zaproponowały i zorganizowały jej wyjazd do C. we Francji i do B. celem świadczenia usług seksualnych za pieniądze.

Przystępując do rozważań prawnych, Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. ( Dz.U. z 1984. Nr 5 poz. 24 ze zm. dalej u.p.p.), pozwana spółka – jako wydawca portalu internetowego (...) oraz gazety (...), ponosi odpowiedzialność za ewentualne naruszenia dóbr osobistych powódki.

W dalszej kolejności, dokonując oceny naruszenia poszczególnych dóbr osobistych wskazanych przez powódkę, Sąd pierwszej instancji zważył, iż oddzielić należy dobro osobiste w postaci wizerunku od dobra osobistego w postaci czci osoby fizycznej.

W powyższym kontekście odnotowano, że wizerunek to dostrzegalne, fizyczne cechy człowieka, tworzące jego wygląd i pozwalające na identyfikację osoby wśród innych ludzi (vide: E. Wojnicka, Prawo do wizerunku w ustawodawstwie polskim, ZNUJ PWiOWI 1990, z. 56, s. 107)”, zaś „Naruszenie wizerunku polega na jego utrwalaniu, przekształcaniu

lub rozpowszechnianiu” (vide: P. Księżak, koment. do art. 23 k.c., t. 64 i 65, w: M. Pyziak – Szafnicka, Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, Lex 2009). Niemniej jednak, jakkolwiek w ocenie Sądu Okręgowego nie ulegało wątpliwości, że wszystkie jedenaście spornych publikacji zostało opatrzone zdjęciami powódki, to powódka – jako piosenkarka i celebrytka często pojawiająca się w mediach - jest osobą powszechnie znaną, publiczną w rozumieniu art. 81 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity - Dz. U. z 2006 r. Nr 90 poz. 639 ze zm.), dlatego też rozpowszechnianie jej wizerunku co do zasady nie wymaga jej zezwolenia w zakresie wskazanym w tym przepisie. Nadto Sąd Okręgowy wskazał, że zdjęcia powódki, którymi opatrzone zostały sporne artykuły, nie zostały wykonane w związku z tzw. „seksaferą”, ale stanowią fotografie wykonane wcześniej, w związku z prowadzoną przez powódkę działalnością publiczną, uczestnictwem w publicznych wydarzeniach. Wobec powyższego, kwestia towarzyszących im artykułów pozostaje poza zakresem ochrony wizerunku. Skoro bowiem – w ocenie Sądu Okręgowego – powódka często pojawia się w mediach oraz upublicznia zdjęcia z sesji fotograficznych, to nie jest co do zasady przeciwna publikowaniu swoich fotografii. A zatem, jeżeli zdjęcia opublikowane w ramach spornych publikacji nie stanowiły wizerunku I. W., który dotyczyłby jej życia intymnego, związanego z tzw. sex-afetą, to – zdaniem Sądu pierwszej instancji – poprzez sam fakt publikacji przedmiotowych fotografii nie doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci wizerunku powódki.

W odniesieniu do kwestii naruszenia przez sporne publikacje dobra osobistego powódki w postaci jej czci, a w tym dobrego imienia oraz prawa do intymności i prywatności, Sąd Okręgowy zważył, że część zarzutów strony powodowej okazała się być zasadna. Analiza treści jedenastu spornych publikacji doprowadziła Sąd pierwszej instancji do wniosku, iż w dziesięciu artykułach powódka ukazana została jako osoba powiązana z tzw. sex-afetą i wyjeżdżająca jako osoba do towarzystwa mężczyzn razem z innymi modelkami. Zarówno samo połączenie powódki z ww. afetą, jak również szczegółowo opisane poniżej fragmenty artykułów naruszyły – w ocenie Sądu Okręgowego – dobra osobiste powódki, zaś do naruszenia tych dóbr osobistych doszło:

1) w artykule z dnia 19 stycznia 2013 r., przy czym naruszył je już sam tytuł publikacji (...) i stwierdzenia „Jedną z pań do towarzystwa miała być I. W.”, „Piosenkarka podobno uczestniczyła w dwóch wyjazdach zagranicznych, na których „świadczyła usługi seksualne za pieniądze” ; ”(...) nakłaniały do nierządu modelki. Jak się okazuje podobno wśród pań do towarzystwa była I. W.”. Pozostałe zawarte w tekście wypowiedzi Sąd Okręgowy ocenił jako neutralne, tak jak chociażby informację dotyczącą rozliczeń finansowych co do których brak było sugestii, że stanowiły zapłatę za czynności seksualne;

2) w artykule z dnia 20 stycznia 2013 r. (...) Sąd Okręgowy za naruszający ww. dobra osobiste powódki uznał przede wszystkim tytuł publikacji poprzez nazwanie ją „luksusową prostytutką”, jak również sformułowania: „wśród pań do towarzystwa podobno była I. W.”, „E. P. dwa razy namówiła I. W. do „uprawiania prostytucji”, „nakłoniła a następnie ułatwiła I. W. uprawianie prostytucji w ten sposób, iż zaproponowała i zorganizowała wyjazd do ...Francji celem świadczenia usług seksualnych za pieniądze”, „a następnie ułatwiła I. W. uprawianie prostytucji w ten sposób, iż (...) zorganizowała jej wyjazd do B. celem świadczenia usług seksualnych”. W pozostałym zakresie Sąd pierwszej instancji nie stwierdził, by artykuł naruszał dobra osobiste powódki, zwłaszcza, że część treści na przedstawionych wydrukach była nieczytelna. Tekst zawierał ponadto przytoczenie oświadczenia, jakie powódka złożyła innej gazecie w odniesieniu do afery i jako stanowisko samej powódki, ujawnione niewątpliwie publicznie, samo zacytowanie tego oświadczenia, ze wskazaniem źródeł pochodzenia, nie zostało uznane za stanowiące naruszenie jej dóbr osobistych;

3) w artykule z dnia 23 stycznia 2013 r. pt.(...) opublikowanym na portalu internetowym (...) oraz artykule z tego samego dnia opublikowanym w tradycyjnej wersji dziennika (...), pt. (...), za naruszające dobra osobiste powódki w postaci czci, prawa do prywatności i intymności Sąd Okręgowy uznał przytoczenie treści zeznań I. W. złożonych w toku postępowania karnego. Wbrew twierdzeniom powódki, Sąd pierwszej instancji uznał, że nie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych w drugim z artykułów poprzez publikację grafiki ukazującej ”wymyśloną przez autora sytuację, w jakiej mogłaby znaleźć się powódka”. Zdjęcie powódki ukazane w artykule zostało bowiem zrobione przy okazji jej publicznych występów, a pozostałe zdjęcia w żaden sposób nie sugerują, że mogłyby dotyczyć powódki;

4) w artykule z dnia 25 stycznia 2013 r. pt. (...) za naruszające dobra osobiste powódki Sąd Okręgowy uznał jedynie przytoczenie treści jej zeznań składanych w toku przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym przed organami ścigania. W pozostałym bowiem zakresie artykuł ten dotyczył konferencji prasowej, którą zwołała powódka i stanowił przytoczenie słów I. W. i jej prawnika wypowiedzianych w trakcie przedmiotowego wystąpienia, pozbawionych własnych ocen czy też komentarzy autora artykułu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie można było zatem uznać, by w tej części doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Nadto powódka nie wykazała, by w tekście artykułu zawarto sformułowanie, że „została zamieszana w sprawę wyjazdów sex modelek”, albowiem w przedłożonym do akt sprawy wydruku brak jest takiego sformułowania, a przedłożony artykuł jest w tej części nieczytelny;

5) w artykułach dnia z 4 lutego 2013 r. pt.(...) opublikowanych zarówno w wydaniu internetowych jak też w gazecie (...) dobra osobiste powódki – zdaniem Sądu Okręgowego – zostały naruszone poprzez przytoczenie treści zeznań I. W. składanych w toku postępowania karnego prowadzonego przeciwko kobietom oskarżonym o sutenerstwo. W pozostałym zakresie artykuł stanowił przytoczenie wypowiedzi powódki w programie (...), wobec czego nie sposób było uznać, że słowa które zostały wypowiedziane przez I. W. w programie i następnie zacytowane bezpośrednio w artykule naruszały jej dobra osobiste;

6) w artykule z dnia 25 lutego 2013 r. pt. (...), gdzie wprawdzie nie zawarto żadnych ocen ani pejoratywnych określeń pod adresem powódki, niemniej – w ocenie Sądu Okręgowego – samo ujawnienie informacji, że powódka w sprawie „seksafery” została przesłuchana w charakterze świadka oraz stwierdzenie, iż miała „wyjechać na zachód Europy w roli atrakcyjnej kobiety do towarzystwa”, mogło naruszać dobra osobiste;

7) zdaniem Sądu pierwszej instancji, pozwana naruszyła również cześć powódki, prawo do prywatności i intymności w artykule z dnia 20 marca 2013 r. pt.(...)opublikowanym zarówno na stronie internetowej jak też w gazecie (...), a to z uwagi na przytoczenie w nim treści zeznań powódki złożonych przez nią jako świadek w postępowaniu karnym.

Stwierdzone w ww. artykułach naruszenia dóbr osobistych powódki Sąd Okręgowy podzielił na trzy grupy: pierwszą – związaną z samym faktem opisywania powódki w związku z tzw. sex-afetą, w tym ze wskazaniem, że powódka jest w nią zamieszana i że była jedną z kobiet do towarzystwa; drugą – gdzie naruszenia polegają na przytoczeniu treści zarzutów stawianych kobietom oskarżonym w tzw. seksaferze, w których mowa jest o I. W., jak również na przytoczeniu treści złożonych przez nią zeznań oraz trzecią – dotyczącą określania powódki w tytułach dwóch artykułów mianem „luksusowej prostytutki” i wskazania w nich, że „brała za seks”.

Sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości, że treści zawarte w ww. artykułach stawiają powódkę w negatywnym świetle i powodują ujemny odbiór jej osoby przez czytelników. Treść przedmiotowych publikacji wskazuje bowiem na to, że I. W. związana była z procederem korzystania przez celebrytów i biznesmenów z usług „seks-modelek”. W ocenie Sądu Okręgowego, stwierdzenia zawarte w ww. artykułach w tym określenie I. W. mianem „luksusowej prostytutki” czy też osoby „biorącej za seks”, są nacechowane pejoratywnie, bowiem sugerują prowadzenie przez powódkę trybu życia nieakceptowanego powszechnie w społeczeństwie i niemoralnego. Zarzucanie zaś niemoralnej postawy innej osobie stanowi niewątpliwie naruszenie jej dóbr osobistych. Dlatego też Sąd uznał, że poprzez publikację ww. dziesięciu artykułów pozwana naruszyła dobra osobiste powódki takie jak cześć, w tym dobre imię oraz prawo do prywatności i intymności.

W odniesieniu do artykułu z dnia 2 lutego 2013 r. zatytułowanego (...) Sąd Okręgowy wskazał, że wprawdzie w jego treści pojawiają się kwestionowane przez powódkę sformułowania, jednakże publikacja zawiera dosłowne przytoczenie słów I. W. wypowiedzianych w toku programu telewizyjnego (...), w związku z czym nie sposób, uznać by poprzez przytoczenie wypowiedzianych przez powódkę słów, nieopatrzonych żadnym negatywnym komentatorem autora, doszło do naruszenia jej dóbr osobistych. Kwestionowane przez I. W. stwierdzenia stanowią bowiem jej własne słowa, wypowiedziane w trakcie audycji. Sąd pierwszej instancji uznał zatem rzeczony artykuł za formę streszczenia wypowiedzi powódki, wobec czego nie narusza on jej dóbr osobistych.

Przechodząc do oceny bezprawności działań pozwanej, polegających na publikacji treści uznanych w niniejszej sprawie za naruszające dobra osobiste powódki, Sąd Okręgowy zważył, że w przypadku dwóch pierwszych grup stwierdzonych naruszeń dóbr osobistych istnieją podstawy do uznania, że nie były one wynikiem działań o charakterze bezprawnym.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, podczas przygotowywania artykułów będących przedmiotem rozważań w niniejszym postępowaniu, dziennikarze pozwanej zachowali rzetelność i staranność w gromadzeniu i przygotowaniu materiałów prasowych. Dziennikarze zapoznali się bowiem z materiałami postępowania karnego prowadzonego w danej sprawie i w dacie sporządzania publikacji posiadali wiedzę na temat informacji zgromadzonych w jego aktach. Z materiałów zgromadzonych w postępowaniu karnym niewątpliwie zaś wynikało, że powódka uczestniczyła w wyjazdach organizowanych przez kobiety oskarżone o stręczycielstwo. W związku z powyższym, sam fakt opisanie powódki jak osoby powiązanej z tzw. sex-afetą i wyjazdami zagranicznymi opierał się na rzetelnych i sprawdzonych informacjach. Nadto Sąd Okręgowy podkreślił, że temat związku powódki z rzeczoną afetą jako pierwsza poruszyła gazeta (...), co nie było kwestionowane przez stronę powodową. W opublikowanym przez ten dziennik artykule dziennikarze przytoczyli stanowisko zajęte przez powódkę, w którym I. W. przyznała, że była przesłuchana w sprawie karnej i potwierdziła, że uczestniczyła w jednym z organizowanych przez oskarżone wyjazdów, ale odmiennie określała charakter, w jakim tam pojechała, wskazywała bowiem, że uczestniczyła w nim jako celebrytka. I. W. również sama wypowiadała się publicznie o swoim wyjeździe za granicę – zarówno na konferencji prasowej, jak i w programie (...).

Nadto, przywołując treść art. 14 ust. 6 u.p.p., zgodnie z którym publikowanie informacji i danych dotyczących prywatnej sfery życia jest możliwe jedynie za zgodą osoby zainteresowanej, chyba że wiąże się z działalnością publiczną danej osoby, Sąd Okręgowy ocenił, że I. W. sama zrezygnowała z ochrony swej prywatności, udzielając publicznie informacji dotyczących tej sfery jej życia. Stąd też, w ocenie Sądu pierwszej instancji, nie można uznać, że działania pozwanego naruszające dobra osobiste powódki w postaci prawa do prywatności oraz intymności były w tym zakresie bezprawne.

W działaniach pozwanej Sąd Okręgowy nie dopatrywał się również naruszenia art. 13 ust. 2 u.p.p., który stanowi, że nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. W tym zakresie wskazano, że powódka sama przyznała, że zeznawała w postępowaniu karnym na temat wyjazdu, w którym uczestniczyła, a jej oświadczenie zostało złożone jeszcze przed opublikowaniem pierwszego ze spornych artykułów. Następnie, zarówno na konferencji prasowej jak i w programie (...) I. W. potwierdziła te informacje i odniosła się do treści swoich zeznań. Powódka zatem sama ujawniła informację, że była świadkiem w postępowaniu karnym. Pozwana zaś, przytaczając treść zeznań powódki oraz fragmenty aktu oskarżenia, zdała jedynie relację z tego postępowania, czego Sąd Okręgowy nie uznał za działanie bezprawne.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, pozwana wykazała również, że w realiach niniejszej sprawy działała w uzasadnionym interesie społecznym, co stanowi przesłankę uchylecia bezprawności. W ślad za stanowiskiem Sądu Najwyższego, w uzasadnieniu wyroku wskazano, że interes społeczny przejawia się w prawie społeczeństwa do informacji, w kontekście istnienia potrzeby w demokratycznym społeczeństwie, otwartej debaty publicznej (vide: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r., I CSK 506/11, Lex nr 123734). Za działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego uznaje się zaś rozpowszechnianie w prasie prawdziwych informacji o pojedynczych faktach lub powtarzających się zdarzeniach, które dotyczą lub mogą dotyczyć bliżej nieoznaczonej grupy ludzi względnie całego społeczeństwa i z punktu widzenia tej grupy lub całego społeczeństwa zasługują na poparcie lub krytykę (vide: Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 334/07, Lex nr 457843). Nie ulegało wątpliwości Sądu pierwszej instancji, że informacje o związku powódki z tzw. seksafetą i jej wyjazdem w charakterze osoby „do towarzystwa (...) mężczyzn” (co wynika bezpośrednio z treści zeznań powódki złożonych w toku postępowania karnego) były informacjami prawdziwymi. Nadto zawarte w artykułach informacje nie były własnymi komentarzami autorów publikacji, ale stanowiły przytoczenie dosłownych treści zeznań powódki jak też treści aktu oskarżenia. W ocenie Sądu Okręgowego, mając na względzie zarówno wagę problemu dotyczącego stręczycielstwa i sutenerstwa

w świecie celebrytów, jak i biorąc pod uwagę status powódki jak osoby powszechnie znanej, która niewątpliwie uczestniczyła w co najmniej jednym takim wyjeździe z uwagi na to, że „była osobą znaną” i co do którego, jak sama wskazała, domyślała się, że „w grę może wchodzić uprawianie seksu za pieniądze”, przy czym nie zostało to wprost powiedziane przez osobę proponującą jej taki wyjazd, uznać należało, że poruszenie tego tematu przez pozwaną stanowiło działania zgodne z interesem publicznym i dotyczyło działań sprzecznych z dobrymi obyczajami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 marca 2015 r. wydany w sprawie I ACa 933/14, Legalis).

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana nie zdołała wykazać istnienia żadnych okoliczności wyłączających bezprawność jej działań prowadzących do naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez opublikowanie w dniu 19 stycznia 2013 r. oraz w dniu 20 stycznia 2013 r. na portalu (...) artykułów opatrzonych tytułem (...) oraz(...)

Sąd pierwszej instancji zważył, że powyższe działania pozwanej nie były podyktowane interesem publicznym, a miały raczej na celu wzbudzenie sensacji i zainteresowania czytelnika. Zawarte w w/w tytułach informacje nie były prawdziwe i nie odnosiły się bezpośrednio do posiadanych przez dziennikarzy informacji. W tym kontekście Sąd Okręgowy podkreślił, że zainteresowanie czytelnika niejednokrotnie ogranicza się tylko do tego, co jest zawarte w tytule artykułu, co tym bardziej wymusza na wszystkich osobach odpowiedzialnych za publikację zachowanie rzetelności i umiaru. Co więcej, nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności poniekąd pytająca forma przedmiotowych tytułów. W doktrynie i orzecznictwie nie budzi bowiem żadnych wątpliwości, że „Do naruszenia czci dojść może zarówno poprzez formułowanie twierdzeń wprost (...), jak i w formie hipotetycznej lub pytającej (...). Nie jest wykluczone zniesławienie nawet poprzez zaprzeczenie (...), jeśli okoliczności (np. ton głosu, szyderczy uśmiech) nadają wypowiedzi odmienny sens” (vide: P. Księżak, koment. do art. 23 k.c., Lex, t. 39). Jednocześnie zwrócono uwagę na formę redakcji obu w/w tytułów, kompozycję ich treści (trzykropek przed znakiem zapytania i wykrzyknik po znaku zapytania w tytule, wytłuszczenie tytułu), jak i na ich niewątpliwie sugestywny charakter. Nadto Sąd Okręgowy uznał, że odpowiedzialności pozwanego nie wyklucza fakt, że sformułowanie „luksusowa prostytutka” mogło stanowić cytat z wcześniej opublikowanego artykułu (...), bowiem zgodnie z poglądem judykatury, cześć narusza nie tylko pierwsza wypowiedź o danej treści, ale również kolejne jej rozpowszechnianie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1983 r., II CR 160/83, NP 1984, nr 6, s. 134).

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że w/w tytuły zawierały wyraźne sugestie, iż powódka otrzymała zapłatę za świadczenie usług seksualnych i że proceder ten nie miał charakteru wyjątkowego, skoro nazwano ją „luksusową prostytutką”. Wskazał, że z akt sprawy i z publicznych wypowiedzi powódki wynika, iż I. W. rzeczywiście wyjechała na wyjazd, na którym „w domyśle” w grę mogło wchodzić świadczenie usług seksualnych za pieniądze. Jak wynika bezpośrednio z jej zeznań, otrzymała zapłatę nie za „seks”, jak sugeruje to tytuł pierwszego z artykułów, ale za sam pobyt za granicą. Pozwana nie wykazała przy tym, by formułując tytuł, opierała się na wiarygodnych materiałach, które by wskazywały na odmienny przebieg zdarzeń. Nie ulega wątpliwości Sądu, że wśród zarzutów stawianych oskarżonym o „sutenerstwo” kobietom były dwa zarzuty „nakłonienia, a następnie ułatwienia I. W. uprawiania prostytucji w ten sposób, iż zaproponowano jej i zorganizowano dwa wyjazdy zagraniczne celem świadczenia usług seksualnych za pieniądze”. Jednakże w okolicznościach niniejszej sprawy nie zostało wykazane, by I. W. rzeczywiście świadczyła takie usługi, a co za tym idzie, by była „luksusową prostytutką”. Zostało zaś jedynie wykazane, że powódka uczestniczyła w zagranicznym wyjeździe zorganizowanym przez oskarżone i za ten wyjazd otrzymała wynagrodzenie.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że pozwana dopuściła się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki jedynie poprzez nazwanie jej w tytule jednego z artykułów „luksusową prostytutką” oraz przez sugestię zawartą w tytule drugiego artykułu, zgodnie z którą I. W. miała brać pieniądze za seks.

Mając na uwadze stosowaną w orzecznictwie zasadę, zgodnie z którą czynność nakierowana na usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powinna być dobrana stosownie do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia, Sąd Okręgowy ocenił, że skoro do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki doszło w wyniku publikacji dwóch tytułów artykułów na stronie (...) to zasadnym będzie zamieszczenie stosownego oświadczenia właśnie na tej stronie internetowej. Biorąc jednocześnie pod uwagę, że były to dwa tytuły artykułów (które, jak zostało wskazane wyżej, mają na celu zachęcenie czytelnika, ale też niejednokrotnie jego zainteresowanie ogranicza



się jedynie do samych tytułów), jak też uwzględniając specyfikę pojawiania się informacji na stronach internetowych, Sąd Okręgowy uznał, że zasadnym będzie publikacja oświadczenia o przeproszeniu na w/w stronie internetowej przez okres 7 dni. Jednocześnie uznano, że forma przedmiotowego oświadczenia zaproponowana przez powódkę jest odpowiednia w stosunku do dokonanych naruszeń.

Sąd pierwszej instancji dokonał istotnej modyfikacji tekstu przeprosin, którego opublikowania domagała się powódka. Zaproponowana przez stronę powodową treść przeprosin odnosiła się bowiem również do dóbr, które – jak ocenił Sąd Okręgowy – nie zostały bezprawnie naruszone. Wobec powyższego, z uwagi na ogólność oświadczenia sformułowanego w pozwie – brak wskazania, do jakich publikacji i z czym związanych odnosi się przedmiotowe oświadczenie (podczas gdy co do zasady prawdziwe były informacje w pozostałych kwestionowanych przez powódkę artykułach), Sąd Okręgowy uznał, że z projektu strony powodowej usunąć należy fragment o „nieprawdziwych materiałach dotyczących jej życia prywatnego”. Pozostawienie bowiem oświadczenia w takiej formie, jak chciała tego powódka, niewątpliwie byłoby zbyt daleko idące oraz mogłoby rodzić przypuszczenia, że wszystkie publikowane przez pozwaną informacje na temat życia prywatnego powódki były nieprawdziwe.

Nadto, skoro do naruszenia dóbr osobistych powódki doszło jedynie w wyniku publikacji na stronie (...) to zamieszczenie przeprosin również w wydaniu papierowym gazety (...) Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadnione.

Mając jednocześnie na względzie, że dobra osobiste powódki naruszały jedynie dwa tytuły artykułów, Sąd pierwszej instancji uznał za stosowne zobowiązanie pozwanej do usunięcia wyłącznie tych tytułów.

Sąd Okręgowy oddalił roszczenie powódki o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zadośćuczynienia, bowiem – jak zauważono w uzasadnieniu orzeczenia – o ile godzące w dobra osobiste powódki tytuły artykułów były dla niej niewątpliwie krzywdzące, to jednak temat związków powódki z tzw. sex-aferą nie był poruszany jedynie przez pozwaną. Pierwszy napisał o tym (...), również nazywając powódkę „luksusową prostytutką”, co nie było przez zainteresowaną kwestionowane. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie sposób było uznać, by wszystkie negatywne komentarze pod adresem powódki wiązały się jedynie z tytułami artykułów pozwanej. Temat związków pozwanej z tzw. sex-aferą w pierwszych trzech miesiącach 2013 r. był szeroko omawiany w różnych mediach, a pozwana nie była autorką pierwszej publikacji na ten temat. Dlatego też, w ocenie Sądu Okręgowego, niezasadnym byłoby przyznanie powódce zadośćuczynienia, skoro brak jest bezpośredniego związku między krzywdą powódki a opublikowanymi przez pozwaną artykułami, których tytuły bezprawnie naruszały jej dobra osobiste.

Powództwo nie zostało uwzględnione również w zakresie, w jakim powódka domagała się ustalenia, że we wskazanych przez nią artykułach doszło do naruszenia jej dóbr osobistych. Sąd Okręgowy uznał, że w realiach niniejszej sprawy I. W. nie posiada interesu prawnego do wystąpienia z takim roszczeniem (art. 189 k.p.c.). Jak wynika bowiem z dominującego poglądu doktryny i orzecznictwa, interesu prawnego w żądaniu ustalenia nie ma ten, kto może poszukiwać ochrony prawnej w drodze dalej idącego powództwa. Tymczasem, powództwo o ochronę dóbr osobistych jest powództwem dalej idącym niż powództwo o ustalenie.

Za zbyt daleko idące i mogące stanowić zagrożenie dla wolności prasy Sąd Okręgowy uznał żądanie orzeczenia wobec pozwanej zakazu publikacji zawierających wizerunek lub treści związane z osobą powódki. Ogólny zakaz publikacji materiałów naruszających dobra osobiste wynika z obowiązujących przepisów, w związku z czym nie ma podstaw, aby w sytuacji braku realnego zagrożenia publikowania takich treści zakazywać w wyroku na przyszłość ich publikacji.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., wskazując, że zarówno powódka jak i pozwana uległy w swoich żądaniach, a zatem roszczenie okazało się częściowo zasadne. W związku z powyższym, mając na względzie specyfikę niniejszej sprawy, Sąd pierwszej instancji uznał, że zasadnym będzie obciążenie stron kosztami procesu po połowie.

**Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana**, przedmiotowe rozstrzygnięcie zaskarżając w części, tj. co do punktu pierwszego, drugiego i czwartego. Zaskarżonemu orzeczeniu strona pozwana zarzuciła naruszenie szeregu następujących przepisów prawa materialnego:

1) art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w za. z art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U.1993, Nr 61, poz. 284, dalej jako „EKPCz”), poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w tytułach materiałów prasowych z dnia 19 stycznia 2013 r. oraz z dnia 20 stycznia 2013 r. doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci czci, dobrego imienia i prywatności, w tym intymności z uwagi na posłużenie się w ich treści sformułowaniami (...) oraz(...), które w ocenie Sądu pierwszej instancji miały raczej na celu wzbudzenie sensacji i zainteresowanie czytelnika niż odniesienie się bezpośrednio do posiadanych przez dziennikarzy pozwanej informacji na temat powódki, w sytuacji, gdy posługiwanie się pewną przesadą/prowokacją, celem zwrócenia uwagi czytelnika na istotne społecznie zagadnienia, naganne etycznie zachowania, mieści się w granicach prawa do wolności wyrażania opinii oraz prawa do swobody wypowiedzi i wyłącza bezprawność ewentualnego naruszenia dóbr osobistych, tym bardziej biorąc pod uwagę społeczny cel publikacji i problematykę wskazana w spornych publikacjach prasowych;

2) art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 1,6 ust. 1, 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w tytułach materiałów prasowych z dnia 19 stycznia 2013 r. oraz z dnia 20 stycznia 2013 r. doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki w sytuacji, gdy sporne materiały prasowe zostały przygotowane z zachowaniem zasad staranności i rzetelności dziennikarskiej, przedstawione w nich informacje były prawdziwe i znalazły potwierdzenie w prawomocnych wyrokach skazujących sądów karnych, a same publikacje powstały w uzasadnionym celu społecznym, a zatem spełnione zostały przesłanki wyłączające bezprawność ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powódki;

3) art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że:

a) odpowiednią treścią oświadczenia potrzebnego do usunięcia skutków ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powódki jest opublikowanie oświadczenia, w którego treści w jakikolwiek sposób nie została skonkretyzowana publikacja, w której doszło do rzekomego naruszenia dóbr osobistych powódki, w sytuacji, gdy z prawidłowo podjętych ustaleń stanu faktycznego wynika, że na łamach portalu (...) oraz papierowego wydania dziennika (...) opublikowano 11 materiałów prasowych bezpośrednio lub pośrednio dotyczących osoby powódki, a do rzekomego, bezprawnego naruszenia jej dóbr osobistych doszło wyłącznie w tytułach dwóch materiałów prasowych ergo treść oświadczenia, do którego opublikowania na podstawie zaskarżonego wyroku jest zobowiązany pozwany, nie pozwala na identyfikację materiału prasowego, za którego opublikowanie pozwany ma przeprosić powódkę, a tym samym wywołuje wrażenie, że pozwany przeprasza powódkę za wszystkie publikacje dotyczące osoby powódki, pomimo że w przeważającej części publikacje te nie były bezprawne i były opublikowane w uzasadnionym celu społecznym;

b) odpowiednią formą oświadczenia potrzebnego do usunięcia skutków ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powódki jest opublikowanie tego oświadczenia na stronie internetowej (...) w ramce wielkości 1/4 ekranu w sytuacji, gdy takie sformułowanie nie pozwala na określenie wielkości owej ramki, z racji zróżnicowania parametrów technicznych parametrów ekranów komputerowych oraz urządzeń mobilnych, a zatem niemożliwa jest weryfikacja danych dotyczących formatu przeprosin;

c) odpowiednią formą oświadczenia potrzebnego do usunięcia skutków ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powódki jest opublikowanie tego oświadczenia na stronie internetowej (...) przez okres 7 dni w sytuacji, gdy z materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie ani ustaleń stanu faktycznego poczynionych przez Sąd pierwszej instancji nie wynikało, że sporne materiały prasowe były opublikowane na stronie głównej portalu (...)

4) art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 38 ust. 1 Prawa prasowego odpowiednią treścią oświadczenia potrzebnego do usunięcia skutków ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powódki jest opublikowanie oświadczenia pochodzącego od

„Redakcji portalu (...) [...]” w sytuacji, gdy pozwanym w niniejszej sprawie jest wydawca portalu (...) a zatem nie ma on legitymacji biernej do bycia pozwanym w sprawie składania oświadczeń w imieniu redakcji tego portalu;

5) art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że czynnością potrzebną do usunięcia skutków ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powódki jest nakazanie pozwanemu usunięcia tytułów artykułów z dnia 19 stycznia 2013 r. oraz z dnia 20 stycznia 2013 r. w sytuacji, gdy żądanie usunięcia artykułu z archiwum internetowego jest sprzeczne z ustaloną linią orzecniczą, zarówno Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i sądów polskich i jest uznawane za przejaw cenzury oraz przepisywania historii, a roszczenie takie nie jest przewidziane dyspozycją art. 24 § 1 k.c.

Nadto, poczynionemu przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu, skarżący zarzucił naruszenie prawa procesowego, tj. art. 100 k.p.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, że koszty procesu strony winny ponieść w równych częściach w sytuacji, gdy pozwany w przeważającym zakresie wygrał postępowanie przed Sądem Okręgowym, a zatem Sąd pierwszej instancji winien był – w ocenie pozwanej – obciążyć powódkę obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów procesu, ewentualnie. winien był te koszty stosunkowo rozdzielić.

Wobec powyższych zastrzeżeń względem wyroku Sądu Okręgowego, strona pozwana wniosła o jego zmianę w zaskarżonym zakresie poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Nadto pozwana zażądała zasądzenia na jej rzecz od powódki zwrotu kosztów procesu za postępowania przed sądem odwoławczym, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje:***

Apelacja jest częściowo zasadna. Podkreślić przy tym trzeba, że apelujący nie sformułował zarzutów błędnej oceny materiału dowodowego względnie wadliwych ustaleń faktycznych. Oznacza to, że ich nie kwestionuje, w tym również konstatacji, iż tytuły artykułów z dnia 19 i 20 stycznia 2013 r. naruszają wskazane przez Sąd Okręgowy dobra osobiste powódki (choć neguje bezprawność tego naruszenia). W konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjmuje powyższe ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy za własne.

Zarzut naruszenia art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności jest chybiony. Inkryminowane tytuły, jakkolwiek opatrzone znakiem zapytania, sugerują w jednoznaczny sposób, że powódka trudniła się nierządem, co niewątpliwie godzi w jej godność. Nie można uznać, że dziennikarze posłużyli się w tych przypadkach przesadą czy prowokacją dla zwrócenia uwagi opinii publicznej na ważny społeczny problem, bowiem sama treść artykułów nie odnosi się w istocie do kwestii zasygnalizowanej w tytule, lecz do przestępstw stręczycielstwa, których powódka ani nie popełniła, ani też nie ma dowodu, że w następstwie ich popełnienia świadczyła odpłatnie usługi seksualne, a była jedynie świadkiem w procesie karnym. Brak jest więc jakiegokolwiek interesu społecznego, by choćby sugerować powódce czyny w powszechnym przekonaniu uważane za naganne i niemoralne.

Przepis art. 54 ust. 1 Konstytucji RP gwarantuje wolność wypowiedzi, co obejmuje wolność wyrażania swoich poglądów, wolność pozyskiwania informacji oraz ich rozpowszechniania. Z art. 61 ust. 1 Konstytucji wynika natomiast prawo obywateli do uzyskania informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne. Wolność wypowiedzi jest chroniona także przez art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. oraz art. 19 ust. 1 i 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Wolność wyrażania opinii nie ma jednak charakteru absolutnego. Granicę w korzystaniu z niej - zgodnie z art. 61 ust. 3 Konstytucji, art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 19 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych - stanowi m.in. ochrona dobrego imienia i praw (wolności) innych osób. Według art. 47 Konstytucji, część i dobre imię każdej osoby, podlegają ochronie, którą na poziomie ustawy gwarantują normy zawarte m.in. w art. 23 i art. 24 k.c. Ochrona wymienionych dóbr osobistych dotyczy także osób

publicznych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00, z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 164/08). Przyjmuje się w orzecznictwie, że w stosunku do osób publicznych, zwłaszcza polityków, wolność wyrażania opinii jest szersza, w związku z czym osoby takie muszą liczyć się z krytyką swojego postępowania, a w konsekwencji w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować wypowiedzi krytyczne własnej działalności (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., Sk 43/05, OTK-A 2008, nr 4, poz. 57, wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: z dnia 8 lipca 1986 r. Nr 9815/82, Lex nr 81012, z dnia 2 lutego 2010 r. Nr 571/04, Lex nr 551622). Wolność wyrażania opinii służy bowiem debacie publicznej, która jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. W jej trakcie następuje wszak wymiana poglądów oraz informacji dotyczących spraw budzących zainteresowanie opinii publicznej, w tym dotyczących osób pełniących funkcje publiczne. Z tego względu ochrona wolności wypowiedzi ma na celu ważny interes społeczny.

Powyższego ugruntowanego w orzecznictwie poglądu nie sposób jednak odnosić wprost do publikowania informacji z życia prywatnego osoby medialnej, jaką jest celebrytka, nie pełniąca funkcji publicznych. W przypadku takich osób żaden interes społeczny nie uzasadnia podawania do publicznej wiadomości sugestii – nieudowodnionych, a więc słusznie uznanych przez Sąd Okręgowy za nieprawdziwe – o ich życiu intymnym. Należy podzielić stanowisko, wyrażane w piśmiennictwie prawniczym, że działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego, nie jest samodzielną przesłanką wyłączającą bezprawność działania naruszającego dobra osobiste (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r. II CSK 393/10, LEX nr 936486). Pozwana, powołując się na wolność słowa i prasy podniosła, że jej działanie mieściło się w granicach porządku prawnego, co jest przesłanką wyłączającą bezprawność działania naruszającego dobra osobiste. Nie jest to stanowisko uzasadnione. Wykonywanie uprawnień wynikających z wolności wypowiedzi nie jest działaniem bezprawnym, jeżeli nie przekracza ram określonych ochroną innych praw i wolności. Wolność wypowiedzi jest szczególnie szeroka gdy chodzi o działalność polityczną, społeczną czy zawodową, która służy właśnie temu, aby przedstawiać w niej, nawet w ostrej, ekspresyjnej formie, opinii publicznej stanowiska i oceny na sprawy budzące zainteresowanie społeczeństwa, w tym opinie o osobach pełniących funkcje publiczne. Taka krytyka mająca na celu przedstawienie opinii publicznej faktów czy opinii o osobach publicznych jest działaniem w granicach porządku prawnego, a w konsekwencji nie jest bezprawna. Jest ona częścią debaty publicznej, której istnienie, jak już wyżej podniesiono, jest niezbędne dla funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. W tym właśnie aspekcie wolność wypowiedzi służy interesowi społecznemu. Nie jest jednak działaniem w granicach porządku prawnego publikowanie informacji z przekroczeniem zasad wynikających z art. 14 ust. 6 Prawa prasowego, stanowiącego że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Prasa, zgodnie z Konstytucją RP, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej (art. 1 Prawa prasowego). Zasadę swobody wypowiedzi, poprzez którą realizuje się wolność prasy, zawiera powoływany już art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, który skierowany jest przede wszystkim do dziennikarzy, ale za ich pośrednictwem ma służyć całemu społeczeństwu. W doktrynie wskazano, że wolność prasy została sformułowana i istnieje w interesie obywatela, a dziennikarz jest tylko depozytariuszem tej wartości. Uznać zatem należy, że jeżeli interes obywatela rozumieć, nie jako prawo do posiadania wiedzy o życiu prywatnym i osobistym osób publicznych dla samej satysfakcji ingerowania w ten sposób w ich prywatność, lecz jako wiedzę pozwalającą na weryfikację ich wiarygodności, prawdomówności, konieczną przy dokonywaniu oceny działalności osoby publicznej w kontekście jej postępowania w życiu prywatnym z prezentowanym publicznie światopoglądem, systemem moralnym i etycznym, dla postrzegania tej osoby przez obywateli, również w kontekście art. 61 Konstytucji RP, to pewne informacje o życiu prywatnym osób publicznych nie tylko mogą, ale wręcz powinny być publikowane.

Sporne tytuły nie mają jednak służyć spełnieniu powyższego zadania. Powódka nie pełni funkcji publicznych, nie wypowiada się na temat spraw publicznych. Publikowanie informacji, nawet o charakterze tylko sugerującym, dotyczących jej życia prywatnego, narusza zasady wyrażone w art. 14 ust. 1 pkt 6 Prawa prasowego i art. 81 ust. 1 pr. aut. oraz stanowi bezprawne naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci prawa do prywatności i godności, co prawidłowo ustalił Sąd I instancji.

Nie doszło też do naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 1, 6 ust. 1, 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Podkreślić trzeba, że Sąd pierwszej instancji bezprawności zachowania pozwanej upatrywał jedynie w opublikowaniu dwóch tytułów (nagłówków), jednoznacznie sugerujących powódce uprawianie nierządu, nie zaś w samej treści tak zatytułowanych publikacji, która rażąco odbiegała od owych tytułów. O ile bowiem artykuły relacjonowały seksafere, w której udział powódki sprowadzał się do uczestnictwa w jednym wyjeździe zorganizowanym przez osoby następnie oskarżone o stręczycielstwo, jednak bez uprawiania prostytucji oraz do złożenia zeznań jako świadek w procesie karnym, o tyle nagłówki inaczej przedstawiały rolę powódki – jako osoby uprawiającej nierząd. Słusznie zaś zauważył Sąd Okręgowy, że samo skazanie osób trzecich za nakłanianie powódki do prostytucji i ułatwianie jej uprawiania nie jest tożsame z konkluzją, że powódka skorzystała z tych propozycji. Tymczasem tytuły, co do których uwzględniono powództwo, mają charakter stygmatyzujący powódkę, a przy ich formułowaniu nie może być mowy o rzetelności i staranności dziennikarskiej, bowiem pozwana nie zaoferowała jakiegokolwiek dowodu wskazującego, że jej niedwuznaczne sugestie w tym względzie są prawdziwe. Nadto o ile informacje na temat seksafery stanowią działanie podjęte w ważnym interesie społecznym, o tyle informacje na temat ewentualnego życia osobistego celebrytki takiego wymiaru nie posiadają. Jak już stwierdzono, sfera jej życia intymnego pozostaje chroniona prawem do prywatności i nie sposób dostrzec takiego interesu społecznego, który uchylałby bezprawność przy publikowaniu danych do niej się zaliczających.

Częściowo natomiast zasadny jest zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. w odniesieniu do treści i formy publikacji. Sąd pierwszej instancji za bezprawnie naruszające dobra osobiste powódki uznał jedynie tytuły dwóch publikacji spośród jedenastu artykułów, które powódka wskazywała jako podstawę faktyczną żądania. Tymczasem z treści oświadczenia, którego ma złożyć pozwana spółka, powyższe nie wynika. Przeciwnie – czytelnik oświadczenia może dojść do wniosku, że przeprosiny dotyczą wszelkich publikacji poświęconych powódce, co niewątpliwie nie odpowiada prawdzie i zdecydowanie wykracza poza zakres naruszenia. W tym stanie rzeczy należało zawęzić przeprosiny poprzez wskazanie, że odnosi się ono wyłącznie do tytułów publikacji z dnia 19 i 20 stycznia 2013 r.

Zgodzić się można z apelującą spółką, że forma zamieszczenia oświadczenia w postaci otoczenia go ramką w rozmiarze 1/4 ekranu w sytuacji, gdy miejscem publikacji ma być strona internetowa, a odbiorcy mogą zapoznawać się z nią na różnych nośnikach, czyni wyrok w tej części niewykonalnym. Treści widoczne na ekranie można przesuwając nie tylko w pionie, ale i w poziomie, więc nie wiadomo, jak określić 1/4 ekranu. W tym stanie rzeczy należało z formy zamieszczenia oświadczenia wyeliminować rzeczoną ramkę. Publikacja oświadczenia bez ramki również zapewni powódce należyłą ochronę, skoro zastosowana będzie do niego standardowa czcionka, a więc typowa dla artykułów na stronie internetowej pozwanej spółki.

Natomiast chybiony jest zarzut nieodpowiedniego do zakresu naruszenia umieszczenia przeprosin na głównej stronie (...) zamiast na podstronach, na których figurują publikacje i to przez 7 dni. Nie budzi wątpliwości, znając układ strony pozwanej spółki, że o ile poszczególne artykuły znajdują się na podstronach, o tyle ich tytuły co do zasady są widoczne na głównej stronie. Zatem skoro bezprawne naruszenie dóbr osobistych powódki nastąpiło w wyniku sformułowania tytułów, celowe jest zamieszczenie przeprosin na tej samej stronie. Skoro zaś tytuły są dostępne dla odbiorców internetu nieustająco od 2013 r., 7-dniowy okres, w którym dostępne będzie oświadczenie, nie jest bynajmniej zbyt długi dla usunięcia skutków naruszeń trwających od ponad 4 lat.

Słusznie skarżąca zarzuca naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 38 ust. 1 Prawa prasowego. Pozwany został wydawca strony internetowej, zaś wedle oświadczenia za naruszenie dóbr osobistych przeprasza redakcja portalu czyli wydaje się – inny podmiot. Nie oznacza to jednak braku legitymacji biernej pozwanej spółki – z treści pozwu w sposób jednoznaczny wynika, że powódka oczekiwała usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych od apelującej. Nadto nie istnieje taki podmiot prawa jak redakcja, jest to jedynie forma organizacyjna, którą kieruje redaktor naczelny, stąd uznać trzeba, że sformułowanie oświadczenia przez stronę powodową stanowi jedynie przejaw pewnej nieporadności jego autora w tym zakresie, nie zaś inne żądanie, które winno być skierowane przeciwko innemu podmiotowi. Znamienne jest przy tym, że w toku procesu przed Sądem I instancji pozwana nie podnosiła wadliwości żądanego oświadczenia w tym względzie. Biorąc pod uwagę zamierzony przez powódkę cel postępowania oraz dopuszczalne

w świetle poglądów judykatury ingerencje sądu w treść oświadczenia, w tym takie, które wykraczają poza poprawki stylistyczne, a np. ograniczają zakres oświadczenia bądź je precyzują, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że wskazanie w oświadczeniu pozwanej jako podmiotu je składającego stanowi w istocie sprecyzowanie przeprosin – zgodnie z intencją i celem powódki wyrażonymi w pozwie. Stąd też dokonał zmiany treści oświadczenia w podanym kierunku.

Sąd Apelacyjny nie podziela natomiast zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k.c. w odniesieniu do rozstrzygnięcia nakazującego usunięcie ze strony internetowej tytułów uznanych za naruszenie dóbr osobistych powódki. Argumentacja pozwanej odnosi się do przypadków, w których próbowano usunąć z internetu całe publikacje lub ich fragmenty, podczas gdy w analizowanym przypadku chodzi wyłącznie o usunięcie obraźliwych dla powódki tytułów, w dodatku obiektywnie nieprawdziwych. Nie sposób znaleźć interesu publicznego, który przemawiałby za utrzymaniem w nieskończoność w przestrzeni dostępnej dla nieograniczonej liczby użytkowników sformułowań sugerujących, że powódka była prostytutką. Wiązanie powyższego z cenzurą prasy stanowi nieporozumienie, bowiem – jak wyżej zaznaczono – wolność prasy nie ma charakteru absolutnego, a jej granicę wyznaczają dobra osobiste opisywanych osób.

Kolizja prawa do wolności wypowiedzi z prawem do prywatności i ochrony czci winna być rozstrzygana ad casum. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w analizowanym przypadku brak jest jakichkolwiek względów, by przydać temu pierwszemu prawu prymat. Nie przemawia za tym ani interes publiczny, ani ocena czy to historycznej, czy tym bardziej artystycznej wartości spornych tytułów. Nie było więc podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie nakazania usunięcia ze strony internetowej pozwanej przedmiotowych tytułów.

Co do zarzutu naruszenia art. 100 k.p.c., zgodzić się trzeba z pozwaną, że powódka istotnie w przeważającej części przegrała proces w I instancji, jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego obciążenie jej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanej byłoby sprzeczne z powszechnym pojmowaniem sprawiedliwości. Pozostaje bowiem faktem, że pozwana w przytoczonych tytułach zasugerowała powódce uprawianie nierządu, co okazało się nieprawdą, a godziło w godność i prywatność powódki. Charakter sprawy przemawiał więc za zniesieniem wzajemnie kosztów postępowania.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. oraz w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego – art. 100 k.p.c., mając na względzie, że pozwana przegrała postępowanie apelacyjne w większym stopniu niż powódka, ale jednocześnie poniosła wyższe koszty postępowania (oprócz wynagrodzenia pełnomocnika także opłatę od apelacji).

Katarzyna Polańska-Farion Dorota Markiewicz KatarzynaJakubowska-Pogorzelska